

Spotkanie z M. Hermaszewskim

Data publikacji: 9.09.2012 10:35

To było wyjątkowe spotkanie, tym razem klub "Dziupla" w Czeskim Cieszynie gościł gen. Mirosława Hermaszewskiego.

□

W miniony czwartek (6.09.2012) w Czeskim Cieszynie odbyło się spotkanie z wyjątkowym gościem gen. Mirosławem Hermaszewskim, pierwszym i dotąd jedynym - polskim kosmonautą.

Gen. Mirosław Hermaszewski odwiedził Śląsk Cieszyński. Kilkudniowa wizyta miała związek z sobotnimi obchodami 80. rocznicy tragicznej śmierci Żwirki i Wigury i uroczystościami nadania Polskiej Szkole Podstawowej w Cierlicku imion obu lotników.

Okazją do rozmowy, wysłuchania opowieści i wspomnień z życia gen. Mirosława Hermaszewskiego było czwartkowe spotkanie w klubie "Dziupla" w Czeskim Cieszynie. Spotkanie połączone zostało z prezentacją. Wydarzeniu towarzyszyła również ekspozycja "Bohaterowie przestworzy". - **Mówiąc o kosmosie nie można nie wspomnieć o Gagarinie, bo przecież był to pierwszy człowiek w przestrzeni kosmicznej. 12 września 1961 roku podano na cały świat komunikat - była to szokująca wiadomość - człowiek znalazł się poza Ziemią -** tym akcentem rozpoczęło się spotkanie z polskim kosmonautą.

Mirosław Hermaszewski z entuzjazmem opowiadał o emocjach i obawach, jakie towarzyszyły podróży w kosmos. W prelekcji popartej prezentacją multimedialną złożoną z wielu oficjalnych oraz prywatnych zdjęć i rysunków zapoznał uczestników z pierwszymi lotami na szybowcach w Aeroklubie Wrocławskim, pilotowaniem myśliwców i samolotów ponaddzwiękowych. Nie zabrakło też informacji o tym, że ukończył z wyróżnieniem Akademię Sztabu Generalnego. Było i o tym, jak dzisiaj wygląda jego postrzeganie świata po tym, co zobaczył... Nie zabrakło także pytań i zdjęć z autografem. Jednym słowem tego wieczoru sala wypełniona była po brzegi kosmicznymi emocjami.

Można powiedzieć, że spotkanie z gen. Mirosławem Hermaszewskim było opowieścią o skromnym chłopaku, który miał marzenia. Nie zabrakło w nim również wątków, bardziej osobistych. - **W moim życiu nie tylko obecne były samoloty... Ożeniłem się w 1965 roku, ślub wzięliśmy w Poznaniu. Mamy dwoje dzieci i czworo wnuków - trzy dziewczynki i chłopca, który ma na drugie imię Neil. Urodził się 21 lipca, w dniu w którym Neil Armstrong postawił nogę na Księżycu** - wspomina.

- **Stanąć oko w oko z jednym Polakiem, który był na orbicie, to naprawdę robi wrażenie** - przyznaje Ania Martynek z Cieszyna - **Niesamowity człowiek, pełen humoru i dystansu do siebie... bardzo bezpośredni... Tyle udało mi się zaobserwować podczas spotkania.**

Barbara Stelmach-Kubaszczyk